

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 510

Poznań, środa dnia 5 listopada 1930

Rok XXV

## Odczyt min. Składkowskiego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) W dn 5 bm min. spr. wewn. gen. Składkowski wyjeżdża do Lwowa, gdzie wygłosi odczyt na temat „Nastroje wyborcze“.

## Zamknięcie gimnazjum ukraińskiego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Dn 3 bm. w Drohobyczu zamknięto gimnazjum ukraińskie za prowadzenie działalności antypaństwowej przez jego uczniów.

Decyzję zamknięcia szkoły powzięto min. wyznań i ośw. publ. (w)

## O przestrzeganie tajności wyborów

Katowice, 4. 11. (Tel. wł.) — Na Śląsku utworzył się komitet wyborczy urzędników państwowych, wojewódzkich i komunalnych przy Kat. Bloku Ludowym, który wydał odezwę, nawołującą urzędników do tajnego głosowania w wyborach do Sejmu i Senatu oraz do Sejmu śląskiego. (E)

## Rozwiązanie rady miejskiej w Będzinie

Będzin, 4. 11. (PAT) Reskryptem min. s. wewn. wojewoda kielecki rozwiązał dziś Radę miejską m. Będzina, zwalniając również z urzędu członków magistratu Będzina.

Komisarzem rządowym magistratu Będzina zamianowano inż. Reczkowskiego.

## Alarmy prasy berlińskiej

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) Środowy „Berliner Tageblatt” zamieszcza depeszę z Katowic, przewidującą niebezpieczeństwo krwawych rozruchów w związku z głębokim rozłamem politycznym wśród b. powstańców górnośląskich.

Środowa „Vossische Ztg” w dłuższym telegramie z Warszawy opisuje rzekome gwałcenie wyborców niemieckich, podkreślając wpływ takiego postępowania na stosunki sąsiedzkie pomiędzy obu państwami. M. N.

## Mowa kancl. Brüninga

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) Dzisiejsza mowa Brüninga, wygłoszona w stylu Stresemanna do Rady Związkowej, przeznaczona jest na efekt zagranicą.

Kanclerz spodziewa się nadto uzyskać szybką aprobatę Rady Związkowej dla swej polityki i przez to skłonił socjal. demokratów oraz niemieckie stronnictwo ludowe do zajęcia przychylniejszego niż dotychczas stanowiska wobec rządu. M. N.

## Przyjaźń niemiecko- sowiecka

Berlin, 4. 11. (Tel. wł.) W związku ze śniadaniem, którym Curtius podejmował wczoraj Litwinowa i delegację sowiecką, znajdującą się w drodze do Genewy, oraz równoczesną konferencją w Moskwie ambasadora von Dirksena z Krestinim, te objawy przyjaznych stosunków niemiecko-sowieckich uważać można za odpowiedź na akcję pojednawczą Gibsona w Rzymie i Paryżu.

Oprócz rozmów, zmierzających do uzgodnienia wytycznych Bernsdorffa i Litwinowa w Genewie, poruszono niewątpliwie niebezpieczeństwo, wytworzone na rynku niemieckim następstwem dumpingowej polityki Sowietów. M. N.



Wjazd bułgarskiej pary królewskiej do Sofji.

## Bandycki napad na zebranie Stronnictwa Narodowego w Warszawie

Strzały rewolwerowe — Kilkanaście osób rannych — Zdemolowanie administracji „ABC”, „Zorzy” i „Myśli Narodowej” oraz lokalu Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem bojówka usiłowała się wdrzeć na zebranie Stronnictwa Narodowego w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a gdy tego nie zdołała, dokonała wówczas strzelania do okien. Po wiecu zaś bojówkarze napastowali wychodzących. Kilkanaście osób odniosło rany, pomiędzy nimi dwaj studenci i robotnik Baran. Tych ostatnich odwieziono do szpitala.

Następnie bojówka starała się bezskutecznie wdrzeć do „Gazety Warszawskiej” i wybiła szybę w kantorze.

Z kolei wdarła się do wnętrza administracji „A. B. C.” i je zdemolowała. Następnie włamała się do sekretariatu Stronnictwa Narodowego przy Alejach Jerozolimskich, zdemolowała meble oraz wyrzuciła oknem paki z drukami, ulotkami i numerkami. Zniszczono również admin. „Zorzy” i „Myśli Narodowej”. Druki załadowano na dwie taksówki, które odjechały w niewiadomym kierunku.

Napastników było około 150. — Wszyscy uzbrojeni w duże laski. (w)

## Projekt nowych ustaw antypolskich w Niemczech

Niemcy dążą do zupełnego wytepienia ludności polskiej na swem terytorjum państwowem

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Niemiecko-narodowa prasa w Berlinie ogłasza tekst projektu ustawy antypolskiej, wniesionej do parlamentu przez niemieckie stronnictwo narodowe.

Ustawa ma zapobiegać „rozszerzaniu się” polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. To „rozszerzanie się” ma być ograniczone przez nałożenie na ludność polską praw wyjątkowych.

Projekt ustawy przewiduje, że obywatele niemieccy, którzy posyłać dzieci do polskiej szkoły mniejszościowej, będą pozbawieni prawa nabywania

gruntów. Dalej projekt ustawy przewiduje ostre zarządzenia przeciwko rolnikom niemieckim, zatrudniającym polskich robotników emigrantów. Rolnicy ci, zamieszkałi na terenie niemieckich ziem wschodnich, pozbawieni będą możliwości korzystania z funduszu zapomogowego „Osthilfe”. Taka sama kara przewidywana jest w projekcie ustawy dla tych rolników niemieckich, którzy pozwalają robotnikom swym obywatelom niemieckim narodowości polskiej posyłać swe dzieci do szkoły polskiej. (w)

## Nowa prowokacja Treviranusa

Manifestacja antypolska w Hanowerze

Berlin, 4. 11. (PAT) W Hanowerze odbyła się staraniem zarządu miasta wielka manifestacja na rzecz pogranicznych prowincji wschodnich Rzeszy.

W czasie zebrania, urządzonego w gmachu opery miejskiej wygłosił prze-

mówienie minister Treviranus, który wskazał, że orędzie prezydenta Rzeszy w sprawie pomocy dla prowincji wschodnich obudziło wielkie nadzieje, że jednakże krytyczna sytuacja finansowa i gospodarcza Niemiec ogranicza możliwości wykonania programu po-

mocy. Wykonanie wszelkiego rodzaju programu pomocy dla prowincji wsch. zależne jest od uzdrowienia finansów publicznych, przedewszystkiem jednak od tego, czy zanulowane zostaną nakreślone granice, co do których cały świat wie, że naród niemiecki nie zgodzi się na ich wieczne istnienie (!)

Przemówienie swoje zakończył Treviranus okrzykiem: „Ten kraj był niemieckim i zostanie niemieckim!”

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM  
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

## Wrażenia z Ameryki

(Korespondencja własna)

Nowy Jork, w październiku.

W Ameryce obecnie prawie już nikt nie chodzi piechotą, wskutek czego dowcipnie twierdzą, że przyszłe pokolenia amerykańskie będą przychodziły na świat bez nóg. Dowodem zaś, że nawet zarządy miast nie dbają o wygody pieszych, jest m. in. piękny park Golden Gate w San Francisco, który nie ma chodników, tylko wspaniałe asfaltowane drogi dla automobilistów.

Gdy zwiedzamy tutejsze miasta, możemy się przekonać, że wszystkie są podobne do siebie jak jajko do jajka, za wyjątkiem jednego tylko San Francisco, malowniczo rozrzuconego na wzgórzach, i Waszyngtonu, wybudowanego podobno według planu inżyniera francuskiego. Ulice miast amerykańskich są niesłychanie brudne, co stanowi przykry kontrast z wzorowo czystymi mieszkaniami i olbrzymimi hotelami. Szybki pęd setek i tysięcy samochodów podrywa leżące na jezdni i chodnikach takie masy papierów, że trudno wprost uwierzyć, iż jesteśmy w kraju, gdzie w pittsburskiej fabryce konserw wszystkie robotnice, rano, przed przystąpieniem do pracy muszą robić manicure.

W Ameryce buduje się wszystko bez żadnego planu regulacyjnego, gdyż o żadnej budowlanej nie można powiedzieć, że pozostanie na danym miejscu przez czas dłuższy. Obok więc olbrzymiego niebotyku o żelaznej konstrukcji można spotkać zaniedbaną dzielnicę murzynską lub domki, w których się mieści największa bieda. Wyglądają one często tak, jakgdyby w tem miejscu przeszedł niedawno huragan. W niektórych znów miastach, w samym centrum, można zobaczyć opuszczone, zupełnie puste baraki. Nie nadawały się już one na mieszkania, więc zostały porzucone przez lokatorów, którzy przenieśli się w inne miejsce.

Na jednej z ulic widzimy niski dom, który niema nawet dwóch pięter. Na zwykłej tablicy widnieje napis: Church. Jest więc to kościół, należący do jednego z niezliczonych w Ameryce wyznań lub sekt. Obok znów wznosi się wspaniały, elegancki biograj. Urządzenie jego jest wyposażone we wszystkie najnowsze zdobycze techniki. Poza tem widzimy tam windy, puszyste kobierce na chodnikach i w widowni, salę restauracyjną, umywalnie i wszystko, czego tylko wymaga kobieta amerykańska, a trzeba zaznaczyć, że wymaga ona bardzo wiele.

Tak więc kościół w Ameryce przypomina raczej jakąś prowincjonalną gospodę, podczas gdy kino ma wygląd wspaniałego pałacu.

I teraz dopiero przekonałem się o słuszności słów pewnego znajomego, który, widząc zachwyty, z jakim spoglądałem zaraz po przyjeździe do Ameryki na piękny i rozległy port nowojorski, zwrócił się do mnie z lakoniczną uwagą: „Tylko niech pan nie wydaje przedwczesnego o Ameryce sądu!”

Wśród młodego pokolenia amerykańskich „górnym dziesięciu tysięcy” panuje obecnie moda, która zasługuje na pochwałę, ale motywem której w niejednym wypadku jest snobizm lub nuda. Mianowicie w ostatnich czasach coraz częściej się zdarza, że synowie lub córki milionerów nie chcą korzystać z apanaży, wyznaczonych przez rodziców, lecz sami zarabiają na swe utrzymanie.

Tak np. Katarzyna Mac Comb, córka stalowego magnata i prezesa amerykańskiego trustu stalowego, już od dłuższego czasu pracuje w jednej z fabryk swego ojca i w ten sposób zarabia na swe utrzymanie. Początkowo, gdy placą jej była jeszcze mała, sypiała we wspólnym pokoju z innymi robotnicami. Po pewnym zaś czasie pensję jej podwyższono tak znacznie, że stała się jedną z najlepiej płatnych robotnic. Gdy jednak dowiedziała się, że stało się to wskutek interwencji ojca, po energicznej wymianie zdań z dyrektorem fabryki, znalazła zajęcie w innym przedsiębiorstwie, gdyż pragnie zrobić karierę własnymi siłami, bez protekcji ojca.

A teraz inny znów przykład. John Scott, syn jednego z najbogatszych bankierów nowojorskich, wstąpił przed trzema laty w charakterze subiekta do sklepu delikatesów i zaszczydziwszy 3 tys. dolarów, założył własny skład. Obecnie jest on na drodze do zrobienia znacznego majątku.

Przykładów takich można naliczyć znacznie więcej. Jeden z synów miliardera Vanderbilda jest zdolnym dziennikarzem i powieściopisarzem, a honoraria otrzymuje tak znaczne, że może żyć bez troski... Patrick Buttler, syn „króla tekstylnego”, objął w Nowym Jorku posadę policjanta, a w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że obowiązki te pełni dla odzyskania utraconej równowagi duchowej... Córka znów magnata naftowego Smitha, chcąc zarobić własną pracą chociażby na toalety, sprzedaje swoje prace ręczne, które mają wielki zbył w najbogatszych kołach amerykańskich. Miss Berta Smith zarabia takie sumy, że może ubierać się za nie, jak przystoi córce milionera...

Obecny kryzys gospodarczy i wielkie przesilenie giełdowe silnie odbiły się m. in. na tutejszych teatrach zwłaszcza lżejszego typu. W samym tylko Nowym Jorku znajduje się obecnie bez pracy około 3 tys. girlsów. Gromadzą się one przed wejściami teatrzyków i w kancelariach dyrektorów, prosząc o engagement na warunkach znacznie gorszych, niż dotychczasowe. Ostatnie zaś swe oszczędności wydają na szminki, gdyż efektowny wygląd jest pierwszym warunkiem otrzymania posady.

O posady te jednak coraz trudniej, gdyż teatrzyki ograniczają swe programy. W bieżącym sezonie liczba rewij została zmniejszona do połowy, a teatry na nowojorskim Broadwayu będą obecnie wystawiać tylko sześć rewij, do których potrzebują zaledwie 150 girlsów.

A co się stanie z resztą? Odpowiedź trudna lub zupełnie łatwa. T. R.

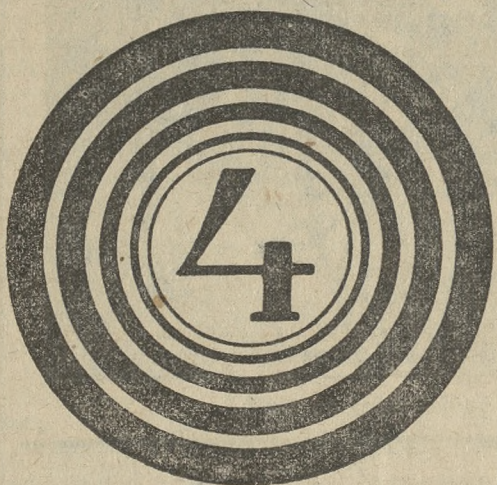
## Epilog morderstwa w Jankowie Dolnym

Kosiński skazany na karę śmierci

Gniezno, 4. 11. (Tel. wł.) We wtorek, dn. 4 bm. sąd okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną przeciw 20-letniemu Edmundowi Kosińskiemu z Gębic o morderstwo. Rozprawa odbywała się w sali przysięgłych; przewodniczył jej wiceprezes sądu Hoppe.

Kosiński oskarżony jest o to, że w dniu 4 kwietnia rb. napadł w celach rabunkowych na stację kolejową w Jankowie Dolnym pod Gniezdem i zranił śmiertelnie urzędnika Owczarzaka, który zajęty był w lokalu służbowym. Owczarzak zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Świadkiem napadu była jedynie żona zmarłego. Po dokonaniu morderstwa Kosiński skrył się w krzakach, a następnie uciekł w pole, gdzie mimo wysłania natychmiastowego pościgu, wszelki ślad po nim zaginął. Zdawało się, że morderca ujdzie wymiarowi sprawiedliwości. Los jednakże pokierował inaczej. Cierpiąc widocznie głód i będąc bez gotówki, Kosiński obmyślił dalsze napady i na stacji kolejowej w Gnieźnie upatrzył sobie kompana, odpowiedniego — jak mu się zdawało — do zamierzonych celów. Był nim niejaki Wacław Biegański, bezrobotny, chłop rosły i silny, z wyglądu odważny, z zawodu czeladnik rzeźnicki. Gdy Kosiński był już pewny, że skapto-

wał sobie Biegańskiego, wytłumaczył mu, jakie będzie jego zajęcie. Oznajmił, że postanowił urządzić napady rabunkowe w różnych miejscowościach, na co Biegański się zgodził. W ostatniej chwili ruszyło go jednak sumienie i o wszystkim zawiadomił policję. Biegański wspomniawszy również policji, że Kosiński chwalił się przed nim, iż zastrzelił Owczarzaka. Na podstawie tego zeznania w dn. 4 czerwca nastąpiło aresztowanie Kosińskiego. W toku śledztwa morderca przyznał się do wszystkiego.



Obecnie na rozprawie zmienił swe zeznania, tłumacząc się, że w chwili, gdy wszedł do Owczarzaka rewolwer sam wypalił w stronę urzędnika, który padł ranny. Przesłuchani świadkowie, wśród których zeznawała przedewszystkiem żona zabitego Owczarzaka, stwierdzili winę oskarżonego. Słuchany jako biegły

wał sobie Biegańskiego, wytłumaczył mu, jakie będzie jego zajęcie. Oznajmił, że postanowił urządzić napady rabunkowe w różnych miejscowościach, na co Biegański się zgodził. W ostatniej chwili ruszyło go jednak sumienie i o wszystkim zawiadomił policję. Biegański wspomniawszy również policji, że Kosiński chwalił się przed nim, iż zastrzelił Owczarzaka. Na podstawie tego zeznania w dn. 4 czerwca nastąpiło aresztowanie Kosińskiego. W toku śledztwa morderca przyznał się do wszystkiego.

Obecnie na rozprawie zmienił swe zeznania, tłumacząc się, że w chwili, gdy wszedł do Owczarzaka rewolwer sam wypalił w stronę urzędnika, który padł ranny. Przesłuchani świadkowie, wśród których zeznawała przedewszystkiem żona zabitego Owczarzaka, stwierdzili winę oskarżonego. Słuchany jako biegły

wał sobie Biegańskiego, wytłumaczył mu, jakie będzie jego zajęcie. Oznajmił, że postanowił urządzić napady rabunkowe w różnych miejscowościach, na co Biegański się zgodził. W ostatniej chwili ruszyło go jednak sumienie i o wszystkim zawiadomił policję. Biegański wspomniawszy również policji, że Kosiński chwalił się przed nim, iż zastrzelił Owczarzaka. Na podstawie tego zeznania w dn. 4 czerwca nastąpiło aresztowanie Kosińskiego. W toku śledztwa morderca przyznał się do wszystkiego.

wał sobie Biegańskiego, wytłumaczył mu, jakie będzie jego zajęcie. Oznajmił, że postanowił urządzić napady rabunkowe w różnych miejscowościach, na co Biegański się zgodził. W ostatniej chwili ruszyło go jednak sumienie i o wszystkim zawiadomił policję. Biegański wspomniawszy również policji, że Kosiński chwalił się przed nim, iż zastrzelił Owczarzaka. Na podstawie tego zeznania w dn. 4 czerwca nastąpiło aresztowanie Kosińskiego. W toku śledztwa morderca przyznał się do wszystkiego.

## Aresztowanie

Katowice, 4. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem policja aresztowała w Katowicach komendanta koła Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy, byłego dowódcę batalionu trzeciego powstania śląskiego, znanego działacza narodowego, Ryszarda Grzesioka z Bielszowic.

Przyczyną aresztowania było rzekome obelżywe odezwanie się o członkach rządu. (E)

## Aresztowanie działaczy niemieckich w Wejherowie

Bydgoszcz, 4. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym popoł. aresztowano pod zarzutem działalności antypaństwowej 8 obywateli polskich narodowości niemieckiej: Juliusza Brandtkego, kierownika niemieckiego biura wyborczego Ferdynanda Taubego, b. posła i czołowego kandydata listy niemieckiej w okręgu łezewskim Tatulińskiego, dyrektora szkoły niemieckiej Alfonsa Bartla oraz Rudolfa Schiemana, Gustawa Bambergera, Oskara Wendlera i Jana Sucheckiego.

Aresztowanie poprzedziły rewizje w mieszkaniach aresztowanych, gdzie znaleziono wiele materiału obciążającego.

Wejherowo, 4. 11. (Tel. wł.) Z aresztowanych wczoraj tutaj 8 działaczy niemieckich zwolniony został Gustaw Bamberger, z pochodzenia Austriak, administrator dóbr hr. Kayserslinga. Pozostali będą odstawieni w dniu jutrzejszym do więzienia sądowego w Starogardzie.

Wśród uwięzionych znajdują się 2 czołowi kandydaci z listy niemieckiej, Ryszard Bradtke i znany renegat, b. poseł Antoni Tatuliński.

Bezpośrednią przyczyną aresztowania Niemców miało być tajne zebranie, które odbyli w ubiegłą niedzielę w hotelu Szczepańskiego w Wejherowie.

Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych, miały dać wiele kompromitującego materiału.

Wśród licznych Niemców, zamieszkujących Wejherowo, aresztowania wywołały zrozumiały popłoch. S. B.

## 5-procentowa pożyczka premjowa

Wylosowano następujące premje 5 proc. pożyczki dolarowej serji II:  
8.000 dol. — nr. 127 085.  
3.000 dol. — nr. 975 312.  
1.000 dol. — nr. 125 924, 23 375, 759 703  
703 942, 91 905.  
500 dol. — nr. 672 387, 456 828, 594 274,  
101 785, 777 056, 876 498, 352 967, 455 190,  
345 149, 117 312.

100 dol. — nr. 296 669, 277 789, 730 817,  
90 764, 399 386, 361 564, 699 255, 774 624,  
503 173, 845 121, 70 101, 506 794, 118 621,  
547 212, 912 821, 957 580, 103 996, 880 138,  
266 208, 444 858, 863 424, 415 638, 989 377,  
617 971, 594 267, 494 479, 868 943, 566 492,  
136 141, 428 137, 931 874, 399 515, 709 829,  
419 885, 409 573, 759 486, 739 271, 353 870,  
684 674, 943 038.

## Premje 3-proc. pożyczki budowlanej

padły na następujące numery:  
250.000 zł w zł. — 69 753.  
50.000 zł w zł. — 592 607.  
10.000 zł w zł. — 704 650, 247 755,  
59 126, 294 725, 398 894, 36 369, 711 563,  
3 632, 800 512, 884 109.

1.000 zł w zł. — 178 482, 296 279,  
731 975, 815 956, 112 347, 897 554, 201 838,  
618 767, 513 153, 934 447, 447 844, 869 572,  
194 931, 381 358, 519 000, 990 572, 547 752,  
333 662, 698 016, 353 637, 10 138, 577 558,  
742 850, 761 150, 632 893, 37 734, 451 751,  
400 583, 402 953, 123 949, 961 018, 213 839,  
627 928, 47 081, 740 537, 48 747, 708 387,  
25 802, 383 839, 618 341, 366 788, 723 611,  
807 524, 105 476, 101 376, 611 909, 148 598,  
29 358, 797 848, 656 750, 170 687, 654 981,  
770 168, 845 132, 155 885, 336 090, 2 623,  
962 529, 144 052, 308 359, 212 405, 995 274,  
208 621, 361 932, 102 508, 679 752, 927 253,  
20 811, 468 581, 465 123, 339 906, 841 442,  
211 799, 115 626, 703 665, 325 084, 783 751,  
709 099, 277 724, 758 538, 871 228, 484 514,  
619 724, 722 627, 478 104, 499 131, 974 648,  
543 864, 500 784, 71 439, 872 386, 743 006,  
133 809, 275 935, 891 168, 928 509, 429 494,  
567 656, 44 598, 37 431.

## „Przeprowadzka“

Największym „wydarzeniem” w kulturalnym życiu Poznania stała się nowo wystawiona w Teatrze Polskim sztuka wielkiego pisarza i poety Karola Huberta Rostworowskiego „Przeprowadzka”, o której mówi dziś każdy kulturalny człowiek w Poznaniu.

Głęboko odczuta przez wielkiego autora sztuki, daje wspaniały popis artyście, pozwalając im wygrać się do ostatka. Wyreżyserowana przez jednego z najlepszych w Polsce reżyserów, występującego gościnnie na scenie Teatru Polskiego w roli reżysera i artysty p. Józefa Sosnowskiego, jest prawdziwym koncertem wyborowej, przemysłanej do głębi gry aktorskiej i zarazem prawdziwą „sensacją” bieżącego sezonu.

**KUPUJMY CEGIELKI NA BURSE  
RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)**

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

109)

— Zupełnie podobne do pani... — poprawił się, chcąc powiedzieć jej coś miłego. W odpowiedzi wyczytał wdzięczność w oczach dziewczyny.

— A jak pan powie po polsku moje imię...? Jak to będzie brzmiało w pańskiej mowie? — szebiotła.

— Janka... Prześliczne imię. No, proszę wymówić... Janka...

— Cudownie... Janka... — powtórzyła poprawnie dziewczyna. — Wie pan co? Od dziś będzie mnie pan nazywał w swojej mowie: Janka. Proszę pamiętać... Nie inaczej, tylko: Janka... To mi się stanowczo lepiej podoba... Janka... Janka... — powtarzała ucieszona. — A jak brzmi pańskie imię w polskiej mowie?

— Moje? Pawelek... Napewno pani nie będzie mogła powtórzyć... Pawelek...

— Rzeczywiście... Takie długie... Pawelek...? Nie, stanowczo za długie... Ja będę pana inaczej nazywała... Zgadź się pan? Powiedzmy... Pan... Zgadź?

— Jak? Pan? To w mowie polskiej oznacza tego, kto posiada prawo rozkazywania innym, właściciela, głowę domu, panującego, wreszcie samego Stwórcę w moim kraju nazywają tem

imieniem... Poza tem jest to forma uprzejmości, w której zwracając się zazwyczaj do mężczyzny, lub dodają do jego nazwiska czy imienia... Czasem tak termin: mój pan, oznacza to samo, co: mój mąż... Ale żeby tak stało komuś przykleić takie imię...? Wie pani, co mi to przypomina...? Mego nieszczęsnego markiza... To prawie z jednej beczki... Ledwie z jednej wyszedł awantury, a pani mnie gwałtem chciałaby wpechnąć w drugą...

— Nie masz się o co, Pawle, znowu tak bardzo droczyć? Przecież to nie żaden tytuł rodowy? Zgadź się czempredzej, i — koniec... Będziemy cię nazywali Pan... To nawet, przyznaję, wcale przyjemnie brzmi... Sam na własne uszy słyszałem, jak czasami tytułują się w ten sposób twoi rodacy, którzy pracują w moich zakładach i kopalniach... Wnoszę z tego, że jest to taka uprzejma, a przecież bardzo demokratyczna forma... — tłumaczył Paterson trzymając stronę Jane.

— Więc jak? — zapytał Piwosz dziewczyny.

— Stanowczo obstać przy swoim. Teraz mi się więcej jeszcze to imię podoba... po tem co pan powiedział... — dodała ciszej płonąca ze wzruszenia.

— W takim razie będę już panią nazywał wogóle po polsku... Będę do pani mówił: panno Janko... zamiast miss Janka...

— Jak? Panna Janka...? Cudownie... Bardzo mi się podoba... Doskonale.

Przechyliła wdzięcznie głowę, by-

ła jeszcze bardziej podniecona, oczy jej wyrażały bezmierne szczęście.

— Widzę, Pan, że zaczynasz mi polszczyć mój dom... A no, niech będzie. Cóż mam robić? Tyko zapewniam cię, że z Evelyn nie pójdzie ci tak łatwo, jak z Jane... z Janka... Evelyn jest uparta i zawsze czyni wszystko po swojemu i kieruje się kapryсами.

Paterson dobronnie spoglądał na Piwosza przy ostatnim zaś słowie zmrużył znacząco oko. Na wspomnienie imienia Evelyn, „Panna Janka” znowu jakby wystraszyła się czegoś. Piwosz zdążył ów lęk przychwycić nieledwie na gorącym uczynku, złowić go, zanim pierchnął z jej oczu.

Gawęda przeciągnęła się jeszcze dobre pół godziny. Pierwszy to raz w domu Patersona mówiono wiele o rzeczach polskich a do rozmowy ta właśnie tematy zachęcała głównie i dawiała do nich powód „Panna Janka”. Nie można powiedzieć, żeby dziewczyna nie zauważyła, że sprawa tem duża przyjemność Piwosza w którego oczach czytała wdzięczność i entuzjazm. Stary Paterson przysłuchiwał się z zainteresowaniem wyjaśnieniom Piwosza od czasu do czasu sam zadawał pytania informował się w szczególności w rzeczach bardziej prozaicznych nic ze sztuką ani z literaturą nie mających wspólnego.

Piwosz domyślał się, że Jane nie bez głębszych przyczyn natury ściśle uczuciowej zainteresowała się jego krajem i wogóle rzeczami polskimi. Te przyczyny natury uczuciowej rysowały mu się teraz całkiem wyraźnie, był ich najzupełniej pewien. I to sprawiło mu — niewiadomo czemu dla niego samego — utajoną rozkosz. Był jej wdzięczny za to i wyrażał też tę swą wdzięczność w sposób aż nadto jasny. „Panna Janka” mogła była z łatwością wyczytać w oczach mężczyzny szczere oddanie. Piwosz też czuł się tego wieczora tak dobrze, jak jeszcze nigdy w tym domu.

## ROZDZIAŁ XIV.

Pomiędzy Piwoszem a „Panną Janką” zawiązał się stosunek bardzo gorącej przyjaźni. Przebywali prawie nierozłącznie ze sobą. Nie dziwiło to nikogo, ani też nie raziło zbyt, jako że zarówno jedno jak i drugie skazane było nieledwie na to, ażeby sobie wzajemnie jakoś życie w tej samotni urozmaicić. Nikt nie zaglądał do rezydencji Toma Patersona, znajomi wiedzieli, że panie przebywają w Miami, nie kwapili się też z odwiedzinami do starego mruka, który nigdy nie był zwolennikiem wizyt i bawienia gości, mając dla tych zwyczajów towarzyskich aż nazbyt wyraźne lekceważenie. O tem, że w domu tym przebywa Piwosz, nikt się nawet nie domyślał, przypuszczając, że gość pariski wprost z Sarahmine wyjechał do Miami i tam przebywa wraz z paniami Paterson. Tak więc, Piwosz i „Panna Janka” zostawieni byli sobie, i nic zdawało się sielanki, jaką przeżywali w samotności, nie przerywać. (Ciąg dalszy nastąpi)

Już wkrótce podziwiać będą wszyscy najpopularniejsze arcydzieła filmowe p. t.

# „Śpiewający Blazen“

W filmie tym niebawym tryumf święci najznakomitszy piosenkarz świata

## AL JOLSON

który śpiewa cudowną piosenkę:  
„MOJE SŁONECZKO“ („My Sonny Boy“)  
Premjera w piątek, 7 listopada r. b.  
w teatrze „Słońce“

Sprzedaż biletów na premierę i 2 następne przedstawienia w firmie S. Kałamajski — Plac Wolności 6

### KALENDARZYK

Środa, 5 listopada 1930.

Słońce: wschód 6,55; — zachód 16,18; — długość dnia 9 godz. 23 min.  
Księżyc: wschód 15,46; — zachód 5,37; — przed pełnią.  
Kal. rk.: Zacharyasz Pr.; jutro Leonard.  
Kal. słow.: Sławomir Bl.; jutro Wszehwład.

### Zebrania

- Dziś o 18 Sodalicja Pań Nauczycielek w sali sod. OO. Jezuitów;  
o 18,15 Ognisko Polek w sali Stow. Techników, Św. Marcin 21;  
o 18,30 Rada Miejska w Ratuszu;  
o 18,30 Tow. Muzyczne Kolejarzy w Kasyne gł. warszt. kol. ul. Robocza;  
o 19 Klub Wioślarek walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;  
o 19 Sodalicja Św. Piotra Klawera uroczyste naboż. w kościele OO. Franciszkanów;  
o 19,30 Tow. Powst. i Wojaków (Śródmieście) u p. Beyerowej, plac Bernardyński;  
o 19,30 „Sokolice“ (Rataje) w sokolni;  
o 20 „Sokół“ (Św. Łazarz) w lokalu Zw. Kol. P., ul. Spokojna 24;  
o 20 Młodzi O. W. P. (Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;  
o 20 Koło Przyjaciół Harcerstwa przy druż. im. ks. Poniatowskiego w szkole Św. Marcin 35;  
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów u p. Borysiaka, ul. Sew. Mielżyńskiego;  
o 20 „Sokół“ (Wilda) u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;  
o 20,15 „Sokół“ (Śródmieście) w salce Św. Marcin 65;  
o 20,30 Tow. Śpiewu „Halka“ (Jeżyce) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego nr. 16;  
Jutro o 17 Sodalicja II Pań Miejskich p. wezw. Królowej Korony Polskiej w Domu Król. Jadwigi;  
o 18 Stow. Oficerów rez. nadzw. walne zebr. w kasyne ofic. D. O. K. VII;  
o 19 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;  
o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc“ (Wilda) w salce posiadzeń;  
o 19 Tow. Sportowe Wędkarzy „Warta“ u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;  
o 19,30 Zw. Hallerczyków w lokalu Św. Marcin 65;  
o 20 Wlkp. Stow. Myśliwskie w Piwnicy Ratuszowej;  
o 20 Koło Senjorów (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;  
o 20 Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w lokalu przy ul. Wronieckiej 6;  
o 20 „Sokolice“ (Śródko) w Domu Kat. na Śródcie;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Stefana Słabęckiego (kapitana 84 p. p.) o godz. 9,30 z kapł. szp. wojskowego.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

### Licytacje

- Dziś o 9,15 nar. ul. Gwarnej i Św. Marcina — zegary;  
o 9,30 ul. Strumykowa 19-20 — biurka;  
o 10 Za Bramką 5 — kredens;  
o 10 Stary Rynek 40 — stół rozc., gotowalnia, umywalka, 2 nocne stoliki, szafa, aparat radjowy;  
o 11,30 nar. Czartorji i Chwaliszewa — maszyna do pisania;  
o 15,30 ul. Strumykowa 19-20 — samochód;  
o 15,30 Wały Jagielly 3 — obrazy olejne;  
o 16 ul. Marc. Mottego 3 — 100 mtr. listwy;  
o 17 G. Wilda 40 — kanapa;

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Cavalleria Rusticana“ i „Pajace“

### Teatr Polski

DZIŚ — „Przeprowadzka“ — występ J. Sosnowskiego.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy“.

### TEATR POPULARNY.

DZIŚ — „Ponad śnieg“ — z udziałem W. Siemaszkowej

# Wielkopolska za listą narodową nr. 4

## Imponujące zebranie dla rolników pow. gnieźnieńskiego

Gniezno, 4 listopada.  
Odkonane dziś o godzinie 12 w naszym mieście wielkie zebranie przedwyborcze listy narodowej, przeznaczone wyłącznie dla rolników. Dowodem zainteresowania, jakim cieszyło się to zebranie, niech służy fakt, że ogromna sala Hotelu Europejskiego była niemal całkowicie wypełniona, a referatowi słuchano z niesiabiącym zaciekawieniem, potakując prelegentom i darząc ich dowodami szczerego uznania.

Zebranie zagał dr. Szalkowski, a przewodniczący objął p. dr. Stefan Chrzanowski z Czechowa. Pierwszy przemawiał kandydat na posła z listy narodowej nr. 4 z okręgu gnieźnieńskiego p. Przanowski. Odtworzył on plastycznie ciężki kryzys, jaki przechodzi obecnie w Polsce rolnictwo i wykazał fatalne skutki panoszącego się u nas etatyizmu, oraz braku należytej opieki rolnictwa ze strony miarodajnych czynników, co pośrednio

hamuje rozwój gospodarczy kraju. Jako drugi zabrał głos p. red. Jerzy Herniczek z Poznania, który omówił zadania Polski w związku z ogólną sytuacją polityczną na terenie międzynarodowym, podkreślając, że w przeżywaną obecnie przełomową chwilą trzeba się koniecznie skupić pod sztandarem hasła, gwarantujących pełne możliwości rozwojowe kraju w oparciu o niewzruszone zasady prawa i moralności, wyrazem których jest Kościół katolicki. Takie hasła propaguje w czynnie Stronnictwo Narodowe i z niemi idzie do wyborów listy narodowa nr. 4.

Zywiolowe oklaski zebranych świadczyły, że wykody trafiły im w całej pełni do przekonania. Przemawiał jeszcze senior gnieźnieńskiego rolnictwa p. Pokrzywnicki, poczem przewodniczący zamknął zebranie podchwycyonym przez wszystkich okrzykiem na cześć Rzplitej i listy narodowej.

## Wiece w okręgu poznańskim wiejskim

Śrem, 4. 11.

W niedzielę, 2 bm., w godzinach południowych odbyło się na sali p. Glińskiego w Śremie imponujące zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego. Sala była dosłownie nabita.

Główne przemówienie polityczne wygłosił p. mec. Wstawski z Leszna. Przemówienie to zebrani przyjęli z entuzjazmem.

Referat gospodarczy wygłosił p. Lasota, także gorąco oklaskiwany.

W dyskusji wzięło udział wielu obywateli śremskich, wykazując wielkie zrozumienie obecnej chwili. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Dmowskiego, Trąpczyńskiego i Hallera.

Przebieg zebrania był nadzwyczaj poważny i podniosły. Jedynie w pewnym momencie bojówka „sanacyjna“ chciała wtargnąć na salę, lecz pełniący przy drzwiach straż Młodzi O. W. P. przeszkadzili bojówkarzom w tym „bohaterskim“ czynie. (wa)

Kórnik, 4. 11.

W dniu 1 bm. o godz. 1 w południe odbyło się w Kórniku wielkie zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego przy udziale przeszło 500 osób z miasta Kórnik oraz z okolicznych wsi. Zebranie, zwołane za zaproszeniami, zagał p. Franciszek Laube, a przewodniczącym wybrano p. Jana Laubego.

Przewodniczący stwierdził na wstępie, że na salę weszli, mimo, że ich nie proszono, miejscowy burmistrz Wolniwicz i miejscowy komendant policji.

Następnie zabrał głos kandydat listy nr. 4 p. mec. Wstawski z Leszna, który wygłosił doskonały referat polityczny. P. Wstawskiemu podziękowano burzą oklasków. Kiedy wymienił on nazwisko marsz. Trąpczyńskiego, wznoszono gromkie okrzyki na cześć nieustraszonego obrońcy praworządności.

Następnie p. Lasota z Ostrowa, również kandydat listy narodowej, omówił obszernie położenie gospodarcze kraju. I ten referat przyjęło bardzo gorąco.

W dyskusji zabrał głos, jako pierwszy, przedstawiciel robotników p. Andrzej Grzempa, który stwierdził, że polityka klasowa wtrąca robotnika w nędzę i że jedynie program Stronnictwa Narodowego może zapewnić robotnikowi dobrobyt.

P. Stanisław Szaroleta jako rolnik omówił fatalną politykę zbożową „sanacji“. P. Hakowski gorąco wypowiedział się za listą nr. 4.

Po końcowych przemówieniach p. przewodniczącego i p. mec. Wstawskiego, zebranie zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty“ i entuzjastycznymi okrzykami na cześć listy nr. 4, Polski narodowej, Dmowskiego, Trąpczyńskiego i Hallera.

Imponujący przebieg zebrania był dowodem, że Kórnik był, jest i pozostanie miastem szczerze narodowym.

Uczestnik

Bnin, 4. 11.

Dnia 1 bm. o godz. 4 pop. odbyło się przedwyborcze zebranie męzów zaufania Komitetu Narodowego na miasto Bnin. Zebraniu przewodniczył p. dyr. Tadeusz Rytter z Biernatek. Referat polityczny wygłosił p. mec. Wstawski, gospodarczy p. Lasota z Ostrowa. Po obszernej dyskusji zebrani postanowili podjąć energiczną pracę na rzecz listy narodowej. Okrzykami na cześć Dmowskiego, Trąpczyńskiego i Hallera zakończono zebranie

Uczestnik

z Kościana, która zaczęła się awanturować.

Zachowanie się bojówkarzy wywołało wielkie wzburzenie wśród zebranych, którzy wznosili gromkie okrzyki na cześć listy nr. 4.

## Wiece w okręgu szamotulskim

Górka Duchowna, pow. śmigieński, 4. 11.

W niedzielę, 2 bm., odbyło się po nabożeństwie o godz. 11 zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego przy udziale 80 gospodarzy z Górki Duchownej i okolicy. Referaty wygłosili: w sprawach gospodarczych p. St. Tomaszewski ze Śmigła, w sprawach politycznych p. W. Czyżowski z Śmigła. Po przemówieniach przedstawił program Stronnictwa Narodowego p. Tomaszewski, prezes powiatowy Stron. Narodowego, i zakończył zebranie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i listy nr. 4. Zebrani, opuszczając zebranie, oświadczyli z wielkim zadowoleniem, że będą mogli dalej ducha narodowego szerzyć i pomóc do zwycięstwa listy narodowej.

Radomicko, pow. śmigieński, 4. 11.

W niedzielę, 2 bm., odbyło się o godz. 4-tej po poł. narodowe zebranie przedwyborcze z udziałem 90 gospodarzy z Radomicka i Wyderowa. Przemawiali pp. St. Tomaszewski i W. Czyżowski z Śmigła wśród aplauzu zebranych. Zakończono zebranie okrzykami na cześć Hallera i Trąpczyńskiego, oraz listy nr. 4.

Bojanowo Stare, pow. śmigieński, 4. 11.

W niedzielę, 2 bm., odbyło się po południu zebranie przedwyborcze Stron. Narodowego przy udziale około 120 osób. Przemawiali pp. St. Tomaszewski i W. Czyżowski ze Śmigła. Zebranie zakończono gromkimi okrzykami na cześć listy nr. 4, Trąpczyńskiego i Hallera.

## Tancerka na wiecu B. B.

Chełmno, w październiku.

Odbył się tu w sali hotelu Centralnego wiec B. B., który miał przebieg wysoce oryginalny.

Przed rozpoczęciem zebrania orkiestra odegrała niemiecki marsz wojskowy. Na estradzie zasiedli: b. poseł B. B. ks. Madej, komendant policji, przywódca „sanacji“ chełmińskiej p. Hadzlik i przyrządym wiecu, poczem na estradę wyskoczyła jakaś półnaga tancerka i odtańczyła „kankana“. Protesty zgromadzonych — orkiestra zagłuszyła odegraniem hymnu... „Boże coś Polskę“.

Referentem „sanacyjnym“ zebrani przerywali ustawicznie protestami.

Wśród ogromnej wrzawy wiec zakończono odegraniem „Pierwszej Brygady“. Wzburzony tłum zajął groźną postawę wobec „sanatorów“, którzy odgrazali się nożami.

## Rewja w „Stylowem“

Wczoraj w sali kina „Stylowego“ odbyło się inauguracyjne przedstawienie rewji p. t. „Serce Poznania“. Publiczność, wypełniająca salę, owacyjnie przyjmowała wykonawców.

Obszerniejsze sprawozdanie z braku miejsca odkładamy do numeru następnego.

## SPORT

### Pięściarstwo

„Punching Club Magdeburg“ — „Warta“ Poznań. W zawodach powyższych drużyn w niedzielę o godz. 15,15 w sali reprezentacyjnej P. W. K. startować będą w barwach gości w dalszym ciągu następujący zawodnicy: w półśrednia: Mialkas, mistrz Saksonji; waga średnia: Schmidt, mistrz środkowych Niemiec; w półciężka: Lindner, mistrz Saksonji; w ciężka: Sander, mistrz Saksonji. — Przesprzedaż biletów odbywa się w firmie „Camera“, ul. Fr. Ratajczaka.

### Piłka nożna

„AKS“ — „Legja“. Pierwsze finałowe spotkanie o wejście do ligi odbędzie się w Poznaniu w niedzielę o godz. 14 na stadionie miejskim. Zawody wzbudziły ogólne zainteresowanie ze względu na znaczenie wyniku, który trudno przewidzieć. „Legja“ po niedzielnej zwycięstwie nad „Lechją“ we Lwowie, przygotowuje się sumiennie do tych zawodów, wiedząc, że mimo porażki „AKS“ z „Wartą“ w Zawierciu, mistrz Śląska jest przeciwnikiem bardzo groźnym.

Treningi K. S. „Legja“ odbywać się będą we środy od godz. 19 do 21 i w piątki od godz. 17 do 19.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE  
WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY.  
POSPOLITEJ POLSKIEJ.

## Teatr świetlny „Słońce“

Dziś w środę i jutro w czwartek nieodwołalnie dwa ostatnie dni przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

# „POGANIN“

które podziwiali tysiące osób!

Kto nie widział jeszcze tego czarującego filmu, w którym niezrównaną kreację stwarza RAMON NOVARRO — niech korzysta z ostatniej sposobności i spieszy dziś lub jutro do „Słońca“

Gryżyna, pow. kościański, 4. 11.

W niedzielę, 2 bm., odbyło się narodowe zebranie przedwyborcze przy udziale około 100 osób. Przewodniczył ks. prob. Cymś. Referaty wygłosili po Kostański z Konojadu i Dónaj z Kościana o sprawach gospodarczych i programie Stronnictwa Narodowego.

W rzeczowej dyskusji zabrał głos pp. Tuta z Gryżyny, Stróżyk z Kościana, Szary z Granowa i ks. prob. Cymś. Nastroj był podniosły. Okrzykiem na cześć marsz. Trąpczyńskiego, Dmowskiego i gen. J. Hallera oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono spokojne zebranie.

Ponin, pow. kościański, 4. 11.

W piątek wieczorem w lokalu p. Zaborowskiej zebrało się około 200 osób. Zebranie zagał dłuższym przemówieniem p. Feliks Makowski z Kościana. Referat w sprawach gospodarczych wygłosił p. Kostański z Konojadu, a polityczny p. Dónaj z Kościana. W dyskusji zabierali głos p. Ławniczak z Kobylnik i przewodniczący, który jednym przemówieniem zamknął zebranie.

Racot, pow. kościański, 4. 11.

W niedzielę, 2 bm., przybyło przed lokal p. Brzozowskiego około 100 osób. Zjawiała się również bojówka „sanacji“

## Z teatru

### W teatrze imienia Bogusławskiego

„Ponad Śnieg”, sztuka w 3 aktach Stefana Żeromskiego. Pierwsze przedstawienie Teatru Popularnego im. Bogusławskiego. Reżyser: Wanda Siemaszkowa. Wykonawcy pp. Sarnecka, Siemaszkowa, Wiczorkowska, Juraszek, Działosz, Nowosad, Winter. Dekoracje Józefa Kozłowskiego.

Ulokowany w Domu Rzemieślniczym przy ul. Franciszka Ratajczaka Teatr Popularny wynurzył się ku nam z głębin tego nieznanego Poznania, który od czasu do czasu pokazuje jakąś niespodziankę. Okazało się, że mamy dla dramatu salę na prawie 900 osób, z balkonami, obszerną, przyjemną, a w niej całkiem autentyczną scenę, nie żadną klatkę o głębokości patelni. No, i w Wielkopolsce ma wreszcie teatr swego imienia największy teatralny Wielkopolanin i jeden z największych teatralnych Polaków: Bogusławski. Można by zarzucić, że Dom Rzemieślniczy leży trochę ekscentrycznie i na uboczu; ale po pierwsze dzisiejszy Wielki Poznań na to się nie ogląda; powtóre ta publiczność średnich warstw, dla której ten teatr ma być Teatrem Polskim, ma do niego blisko ze swoich dzielnic; a po trzecie położenie nie wpłynęło na frekwencję, jeżeli się ją odpowiednio zorganizuje.

Co do tego, Teatr im. Bogusławskiego oprze się zapewne na związkach i stowarzyszeniach i to byłoby dobrym prognostykiem. W naszych kinowych czasach musi zmienić się rekrutacja widzów do teatru i już się zmieniła. Dawniej był to zaciąg ochotniczy — kto chciał przychodził. Teraz stosuje się coraz wyraźniej system poboru do powszechnej służby teatralnej, taki niby nieprzymusowy, ale nie bez pewnej egzekutywy. Komisjami poborowymi są związki i zrzeszenia, które swoich członków do teatru kierują, teatry zaś obmyślają dla nich osobne wieczory i zniżki. W tem trudnoby pójść dalej, niż to ten teatr uczynił. Za złotego można mieć tak dobre miejsce, że w żadnym porządniejszym kinie tak tanio się nie usiadzie; trzeba by dać przeszło dwa razy tyle. Myślę, że nasze stowarzyszenia i związki będą czuwały nad dopływem widzów ze swego potężnego rezerwoaru. Podobno Jaracz urządził się w warszawskim Ateneum tak, że różne zrzeszenia zapewniają mu stałe wykupywanie przedstawień i na tem miał oprócz swojej kalkulacji. W rezultacie tego asenterunku (jak mawiano w Małopolsce za c. i k. czasów) mógł doprowadzić „Zemstę” do pięćdziesiąciu powtórek. Po raz pierwszy w Polsce. Miejsmy ten rekord na oczach i na ambicji!

Siemaszkowa zrobi od siebie z pewnością wszystko, czego trzeba, aby widzów przyciągnąć. Firma jej gwarantuje to całym swoim wspaniałym kredytem. Trupę zebrała z sił już doświadczonych, pomieszanych z młodemi, zdolnemi i pełnemi zapalą. Reżyseruje sama i sama na początek pokazała swoją arcyrolę w Żeromskiego „Ponad

Śnieg”. Kto nie widział Siemaszkowej w „Zaczarowanym Kole” jako Młynarki, jest uboższy o jedno wielkie wspomnienie, ale jeszcze może to sobie wynagrodzić. Pani Rudomska jest dzisiejszą Młynarką Siemaszkowej. Na razie schodzi „Ponad Śnieg” z afisza przed „Polakami w Ameryce”, których się wystawia, aby wypełnić zakreślony program „mieszanej djety”. Ale chyba nie byłoby u nas entuzjastów monumentalnego aktorstwa, gdyby nie domagali się powtórek od czasu do czasu. Przecież trzeba obejrzeć i zapamiętać tę postać, zbudowaną z granitu, z łaź i z uśmiechem — jak chciałoby się patetycznie powiedzieć, chociaż to właśnie jest Siemaszkowej największą może cudością, że patosu w niej nie ma, sama naturalność i prostota. Idziemy za nią Bóg wie jak wysoko, a ani się spostrzegamy.

Jest to wielkie użycie i wielkie przeżycie, a nie go nie przytłumia — otoczenie umie sobie Siemaszkowa uformować i do siebie podciągnąć, zaczynając od dekoracji; dworek pełen nastroju i smaku, meble chyba z prawdziwego dworku. A jaki z niej nauczyciel! P. Sarnecką pamiętamy z sympatją, p. Juraszek zaznaczył się poważnie jako aktor dobrego umiaru i wyrobienia, ale z najmłodszych wychowanków będzie miała Siemaszkowa niemałą pociechę. Ładną ekspresję może rozwinąć w sobie młodzieniec, który pod trzema gwiazdkami grał Wika, oficerowi bolszewickiemu trudnoby uwierzyć, że był w ogóle pierwszy raz na scenie, a Irenie, granej zastępczo za chorą p. Ładosiównę, warto będzie przy okazji dokładnie się przypatrzeć. Chyba musiałyby się wdać w sprawę jakieś specjalne licho, gdyby ta młoda osobka nie pokazała wkrótce jakich dziwów, skoro dzisiaj już może tak zająć uwagę, mając za sobą podobno całe dwanaście miesięcy teatru. Siemaszkowa chyba podpatrzyła gdzieś tych indyjskich yogów, co to w ciągu kwadransa zmuszają ziarno do wyrośnięcia w drzewo. Dużo z tego sekre-

tu tkwi w samym ręku, ale i ziarno musi być nieladajakie. W. N.

## Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś wznowienie dwóch arcydzieł muzycznych w niezmiernie interesującej obsadzie: „Pajace” — Zmigród — Fedyczkowska jako Nedda, Cania odśpiewa po raz pierwszy Stanisław Drabik, w roli Tonii p. Karpacki, Peppo p. Sendecki; „Cavalleria Rusticana” — Bojar — Przemieniecka w partji Santuzzy, Szafranska, Tarnawski i Czekotowski. Obu dziełami dyryguje p. Bolesław Tyllia. We czwartek, 6 b. m. nadzwyczaj melodyjna i pomysłowa operetka „Orlow”, grana dotychczas przy wyprzedanej widowni. Współdziałają najlepszych sił operetkowych. Dyryguje p. Latoszewski.

Kasa zamawiań w Biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia (gmach Hotelu Wiktorja) od godz. 10 do 17.

Popołudniówka w niedzielę, dnia 9 bm. „Księżniczka Czardasza” w najlepszej obsadzie sił operetkowych

Celem popularyzowania dzieł operowych opera poznańska przystępuje w najbliższych dniach do znacznej zniżki cen biletów.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś wraca na afisz ostatnia sensacja repertuarowa Teatru Polskiego „Przeprowadzka” Karola Huberta Rostworowskiego, która wstępnym bojem zdobyła sobie olbrzymi sukces artystyczny i kasowy. Świetnie wyreżyserowana przez doskonałego artystę i reżysera p. Józefa Sosnowskiego „Przeprowadzka” jest wielkim sukcesem Teatru Polskiego i największą sensacją artystyczną Poznania. Koncertowo zgrany zespół stanowią pp. Zaszepianka — Ciepeliowa, Biesiadecki — Franek, Komornicki — Ciepeli, Kwiatkowski — Felik, Noskowski — Elegant, Kordowski, Sierska i znakomity odtwórca postaci Starszego Pana p. Józef Sosnowski.

We czwartek „Przeprowadzka”. W piątek „Proszę wśród biedaków” z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowej.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś i dni następnych najwesejsza farsa bieżącego sezonu p. t. „Zarząd przymusowy”, która cieszy się niezwykłym powodzeniem. Rozbawiona do lez publiczność przyjmuje tę wyborną farsę i wykonawców ról głów-

nych huraganami oklasków i wybuchami szczerego śmiechu. Reżyserja p. Bystrzyńskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

— **Z Teatru Popularnego.** Dziś po raz ostatni znakomita sztuka St. Żeromskiego „Ponad śnieg” z Wandą Siemaszkową, która również po raz ostatni ukazuje się w tej sztuce.

Jutro arcywesoły wodewil, urozmaicony tańcami i śpiewem, C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce” z epilogiem p. tyt. „Nie damy Pomorza”. Udział całego zespołu oraz chórów i orkiestry pod kierunkiem B. Kubika. W akcie trzecim taniec murzyński odtńczy L. Kamińska.

## TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Kapitol” wyświetla film p. tyt. „Grunt to ja”. Jest to jedna z najlepszych Harry Lloydowskich komedijek, która w Poznaniu była już wyświetlana kilkakrotnie i zawsze cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Perypetje młodego, flegmatycznego milionera Harry van Spleen’a, który całkiem niechętny uśmiecha wielkie powstanie w malej republice południowo-amerykańskiej, a co więcej, staje się dyktatorem, budzą nie milknące salwy śmiechu. Komedja „Pan dyktator to ja” reprezentuje humor wysokiej klasy. (Ga)

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,35; Praga za 100 zł 376,82 50—378,82 50; Wiedeń czek na 100 zł 79,35—79,63; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin noty większe 46,90—47,30; wyplaty na Warszawę 46,975—47,175; na Katowice i Poznań 46,925—47,125; Gdańsk za 100 zł 57,65—57,80; teleg. wyplaty na Warszawę 57,64 do 57,79.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 4. 11. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 17,25; Gazolina 27,50—27,75.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Zboże. — Mąka żytnia podług przep. 35—36; otręby pszenne schale 14—15; kuchy lniane 28,50 do 29,00; rzepakowe 20—20,50.

## Notowania dewiz z dnia 4 listopada 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P A T icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.64	46.975	43.35	—	—	376.82	57.75	79.35
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	46.925	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.45	—	—	—	651.—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M	212.48	—	—	20.39	—	606.75	802.05	122.77	168.79
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.455	34.83	—	3.550	—	71.82	98.77
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.490	818.—	—	—	19.92	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.38	27.75	—	—	589.10	90.20	124.02
Holandja	3	358.31	100 gid. hol.	379.06	—	16.60	12.06	—	1025.50	—	207.45	285.15
Kopenhaga	4	238.88	100 k d.	238.85	—	112.16	18.16	—	—	—	137.80	189.86
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.32	—	20.367	—	—	123.76	163.45	25.03	34.41
Nowy York	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.913	—	419.45	185.62	—	25.48	33.67	515.40	708.35
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	371.0	—	16.453	123.77	—	—	132.12	20.22	27.79
Praga	4	180.62	100 k cz.	26.44	—	12.434	163.80	—	—	—	15.28	21.—
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	47.70	—	21.945	92.80	—	133.40	176.12	26.37	37.08
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.05	—	51.36	25.03	—	494.50	653.27	—	137.45
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k szw.	239.31	—	112.44	18.10	—	—	—	138.25	189.86
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.70	—	59.085	34.46	—	359.60	474.55	72.63	—

Dziś w środę, 5 listopada r. b.

## wieprzobicie

Od rana mięso z kotła, kiszki z kaszy własnego wyrobu i flaki — na które Szanownych Gości i Sympatyków jaknajprzejmiej zapraszam

Pp 6444-45,34

**Józef Kozłowski**  
ul. Fr. Ratajczaka 15

Dobrze pielęgnowane piwa i wina.  
Specjalność: Porter Huggera z beczki.

## Poleca Piwo

Butelkowe jasne,  
Ciemne-Monachijskie,  
Bernardyńskie Słodowe  
Browar Parowy J. Korab - Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu,  
Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.

Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonjalnych i spożywczych.  
Pp 4909-38, 129

## Kupię kantówki sosnowej

2—3 wag.: 8×10 cm — 1 1/2 wag.: 10×13 cm, suchej, pełnokątnej, zdrowej, niepopekanej. Dozwolony ofis do 1 1/2 cm. Łask. oferty z podaniem ceny loco stacja za 1 m<sup>3</sup> do Kurjera pod zw 26343

## Podróżujących

dobrze zaprowadzonych w warsztatach i składach przyborów samochodowych **poszukuje** na poważny artykuł za wysoką prowizją. nw 5913  
„AUTOARMA”, Bydgoszcz, Sniadeckich 45

## PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwar ek, 6. b. m. o godz. 14 sprzedam w Kostrzynie najwięcej dajęmu za gotówkę: **2 warchlaki**. Zbiórka o godzinie 13,45 przed wiatrakiem nad torem kolejowym. np 4959  
Br. Grzesiak, kom. sąd z pol., Pobiedziska

## 1 SPRZEDAŻE

**Willa**  
czynszowa, mieszkanie obszerne, słoneczne wolne, okolica Parku Wilsona cena 90.000, wpłaty połowa Wyrzykowski, Grobla 9, telefon 19 58 zdp 37 021

**Futro damskie**  
perskie karakuly, kolnierzy skunksy, nowe, okazjnie do sprzedania. Salon mód „Mira”, Marszałka Focha 36, zdw 36 7021

**Łóżka metalowe**  
dla dorosłych i dzieci, łóżka polowe składane różnych typów leżanki również do pościeli, materace wyścielane, własny zakład, kat poleca po znanych niskich cenach K. Walkowski, specjalny magazyn, Strzelecka 32, Poznań, dw 2 005

## Przedpłata

na listopad 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Spółtowe” w Poznaniu w kw. 4,00, w agencjach w mieście zł. 4,50 z odnośnym em. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami ogłoszonymi 240 gr. od 1-lamowego m. l. m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 70% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagiętych wypadkach do godz. 22 u stroda do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowa napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowa 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada